



STANISŁAW SCHNEIDER

ŚW. HIPOLIT
O GRECKICH MISTERIACH
MISTERIA WE FLIUS. MISTERIA W ELEUSIS.
MISTERIA DEI-CYBELI

ARMORYKA

STANISŁAW SCHNEIDER

ŚW. HIPOLIT
O GRECKICH MISTERIACH

MISTERIA WE FLIUS. MISTERIA W ELEUSIS. MISTERIA REI-CYBELI

ARMORYKA
SANDOMIERZ 2017

Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce: Henryk Siemiradzki (1843-1902), *Phryne at the Poseidonia in Eleusis* (fragment), (1889),

licencja: *public domain*, źródło: https://en.wikipedia.org/wiki/File:Genrich_Ippolitovich_Semiradsky_-_Roma_1889.jpg
This file has been identified as being free of known restrictions under copyright law, including all related and neighboring rights.

Copyright © 2017 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo Armoryka
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-8064-374-1

STANISŁAW SCHNEIDER

ŚW. HIPOLIT
O GRECKICH MISTERYACH

I. MISTERYA WE FLIUS. — II. MISTERYA W ELEUZIS. — MISTERYA REI-CYBELL.

W KRAKOWIE
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI G. GEBETHNERA I SP. W KRAKOWIE
GEBETHNERA I WOLFFA W WARSZAWIE.
1917.

**Osobne odbicie z T. LVI Rozpraw Wydziału filologicznego
Akademii Umiejętności w Krakowie.**

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego

Św. Hipolit o greckich misteryach.

I. Misterya we Flius. — II. Misterya w Eleuzis. — III. Misterya Rei-Cybeli.

Napisał

Stanisław Schneider.

I. Misterya we Flius.

Ojciec Kościoła Hipolit, który jako biskup wygnany zginął śmiercią męczeńską po r. 230 na Sardynii, zostawił m. inn. dzieło p. t.: *Refutatio omnium haeresium libri X*, odkryte w r. 1842 w klasztorze na górze Ἄδωξ w stanie zdefektowanym, bez ksiąg II i III, a z ułamkami księgi X. W ks. V, przy sposobności omawiania systemu gnostycznego Setyanów, wspomina on o starszych od eleuzyńskich misteryach t. zw. wielkiej matki pod miastem peloponejskiem Flius¹⁾. Co prawda, mówi Hipolit błędnie o Flius w Attyce, mieszając najwidoczniej to miasto z attycką gminą Flya. U bramy do świątyni w pobliżu tegoż miasta miał się znajdować krużganek, w którym można było oglądać jeszcze w czasach autora obrazy, przedstawiające całą naukę Setyanów. Między inn. był tam narysowany skrzydlaty mężczyzna, z siwą głową i wyprostowanym członkiem, prześladowający błękitnie odmalowaną niewiastę, która przed nim ucieka. Przy starcu stoi napis: *Phaos rhyentes* (φαός ρήεντες), obok kobiety: *Pheree phikola* (περηή φικόλα). Co znaczą te napisy?

Przedewszystkiem jest rzeczą niedopuszczalną Phaos uważać

¹⁾ Hipp. Ref. ed. Duncker et Schreidewin (Göttingen 1859) V. 19 p. 198, 57—206, 79. Przy pisaniu niniejszej pracy posługiwałem się cieżko książką Wolfgang Schultza, *Dokumente der Gnosis*. Jena, 1910.

z Hipolitem za imię własne, rhyentes zaś za nom. sing. i tak tłumaczyć: światło płynące. Imiesłów bowiem jest tutaj położony w plur. i odnosi się do obojga osób, a phaos znaczy jasność słoneczną, zwłaszcza w misteryach (τὸ ἐν Ἐλευσίνι φῶς). Trzeba tedy dla oznaczenia kierunku, w którym obie postaci płynęły, koniecznie ἐς uzupełnić przed φῶς i czytać: [ἐς] φῶς ρυέντες, płynący w światło. W dziele Parmenidesa na samym wstępie jest mowa o drodze do słońca: εἰς φῶς (fr. 1, 10), u Pseudo-Focylidesa zaś dusze zmarłych się wznoszą do napowietrznego światła (w. 103 i nast.: καὶ τάχα δὲν γαίης ἐπιζόμεν ἐς φῶς ἐλθεῖν... ἀπὸ δ' ἀνὰ πνεῦμα δέδεκται). Analogicznie, jak tutaj w górę płyną skrzydlaty starzec z niewiastą do elizyjskiego słońca (por. Pind. fr. 129 i Verg. Aen. VI. 641), uduchowieni w Eleuzys podług kazania Naasseńczyków spływali z góry na dół: ἤλθομεν οἱ πνευματικοὶ ἄνωθεν ἀπὸ τοῦ Ἀδάμαντος ρυέντες κάτω (Reitzenstein: Poimandres, str. 95 n.)¹⁾.

Kogo oznacza postać skrzydlata siwego starca, nietrudno dociec. Tak przedstawiano sobie Kronosa, którego wcześniej utożsamiono z niegreckim Chronosem, pochodzącym — jak wykazano — od irańskiego Zrvan akarana²⁾. Wprawdzie powiada Proklos o wiecznie czarnych włosach na twarzy i brodzie Kronosa, które mają mistyczną właściwość, że nie siwieją nigdy; ale pomimo zrównania go z niestarzejącym się bogiem czasu Chronosem (Χρόνος ἀγήρατος), przecież wyobrażano go sobie także siwym, a nawet łysym. Proklos sam świadczy o odmładzającej się sile Kronosa, o którym jako Saturnie skądinąd dowiadujemy się: cum sit senex, posse fieri puer fingitur (Mythogr. Vatic. III. 8, p. 162 Mai)³⁾. Łysym i oskrzydłonym przedstawia się Aion albo Kronos na wyrzeźbionym kamieniu, który znajduje się w nadwornym muzeum przyrodniczym w Wiedniu, a jest wytworem 2—4 stulecia po Chr.⁴⁾. O innych podo-

¹⁾ Por. φῶς ἡελίου w dwóch identycznych niemal wierszach orfikich: ἔπιπτε δ' ἀνθρώπουσιν προλήτη φῶς ἡελίου (fr. 224, 5 u Abia) i ἀλλ' ὀπίσταν ψυχῆ προλήτη φῶς ἡελίου (u Dielsa Orph. 20, 1).

²⁾ Robert Eisler, Weltenmarteil und Himmelszelt. München 1910, 424 n.

³⁾ Cytaty o Kronosie Proklosa w mojej rozpr. Prastare bóstwa greckie (Eos XII, 31 n.), oraz Ze studyów mitol. i ludozn. w Rozpr. wyd. filol. Akad. Umiej. w Krakowie 1916, t. LV, str. 106, uw. 1. Prokl. in Tim. IV. 251 o Chronosie: οἱ θεουργοὶ συνάγουσιν τὸν θεὸν ἔγκοσμον. τὸν Χρόνον νέον τε καὶ πρεσβύτερον. Diphilos fr. 83, Χρόνος πολὺς τεχνίτης, Anthol. palat. IX., 499: Χρόνος πολιάς. Phaedrus V. 8: Chronus calvus.

⁴⁾ Richard Wünsch, Daisidaimoniaka, V. Aion Arch. f. Rlgwiss. XII. B. 1909, 32 n.).

bieństwach Kronosa-Chronosa z mitrackim Eonem czyli Kronosem pomówimy poniżej, gdy uporamy się pierwiej ze znaczeniem niewiasty, którą ściga ten bóg na obrazie z Flius.

Napis wyjaśniający, kim jest owa niewiasta, czytać trzeba, cokolwiek poprawiwszy, w ten sposób: ἡ Πέη φειδωλά, Rea oszczędzająca siebie, t. j. broniąca się przed natarcywością brata i męża swego Kronosa ¹⁾. Ona była tą wielką matką, na której cześć urządzano co 4 lata misterya we Flius. Ona ustrzegła syna swojego Zeusa przed zachłannością jego ojca Kronosa, którego syn ocalony, dorósłszy, pozbawił razem męskości i władzy. Rea była tą wielką macierzą i żywicielką, Κοιροτρόφος, co największego Kurosa z pierwszą Korą, Zeusa z Herą — swe dzieci, połączyła w małżeński, święty związek. Tych błogosławieństw, które przez nią spłynęły na świat, nie byłoby, gdyby ona nie była się oparła żarłocznym chuciom Kronosa i nie schroniła przed nimi nowonarodzonego dziecięcia. Jeśli interpretacya tego mitu przez Dyodora sycylijskiego (II, 9) jest słuszną, to złote posągi w świątyni Bela babilońskiego, przedstawiające podług niego: Zeusa, Herę i Reę, świadczyłyby o pochodzeniu tej mitycznej koncepcyi z Babilonu. I rzeczywiście ten domysł także i z innej strony znajduje poparcie.

Udowodniono przed laty 20, że ową niewiastę z Apokalipsy św. Jana (roz. 12), rodzącą dziecię, które smok czyhający pożreć zamierza, należy wywieść z babilońskiego mitu ²⁾. Wszystkie szkoły, gnostyckie czy prawowierne, interpretatorów biblijnych, dla których jest ona symbolicznem wyobrażeniem Kościoła, zgadzają się na to, że Kościół trzeba pojmować jako jej hipostazę, ją zaś samą, niebiańską istotę, za równoznaczną z mądrością i słowem Bożem, Chrystusem. Między Reą, uciekającą do słońca przed napastliwym i krwiożerczym Kronosem, a niewiastą „przyobleczoną w słońce“ i „drugim znakiem na niebie“: smokiem, co stanął przed nią, „aby zjadł

¹⁾ Emendacyę przekazanego φειδωλά, nie dającego sensu, na φειδωλά należy uzupełnić domyslnem έαυτης lub εν σωματι przez podobieństwo do używanego zwrotu της ψυχης αυτης, nie szcędzący duszy czy życia (Anon. Iambl. 4, 3 u Dielsa Fr. d. Vorsokr.), lub szafujący niemi na korzyść ducha (por. Herakl. fr. 85). Rea, szcędząc siebie, ucieka i chroni się przed Kronosem w stanie ityfalicanym. Chętnie cofnę powyższą poprawkę, jeśli ktoś poda lepszą; na razie niechaj mi będzie wolno uważać ją za bardzo prawdopodobną.

²⁾ Hermann Gunkel, Schöpfung und Chaos in Urzeit und Endzeit. Göttingen 1896, 379 n.

dziecię jej, gdyby porodziła⁴, są podobieństwa widoczne. Nabiorą one pewności i zupełności, gdy zobaczymy, że „ów smok wielki, wąż starodawny“ (ὁ δράκων ὁ μέγας, ὁ ὄφις ὁ ἀρχαῖος), ów potwór apokaliptyczny to znana postać Kronosa, w której się zwykł pojawiać.

Chronos niestarzejący się (Χρόνος ἀγήρατος) występuje w wyobrażeniach teogonicznych jako najstarszy z bogów w kształcie węża lub smoka skrzydlatego o głowach lwa i byka¹). Prócz tego zwie się ów smoczy dziwotwór, z kombinacją głów lwiej i byczej, z bożem pośrodku obliczem, Heraklesem tak w teogonii Hellanika jak Hieronyma, dochowanej u Damasciusa i Atenagorasa²). Z atrybucji zwierzęcych pozostała w pokrewnym mu Kronosie (Eonie) mitrackim głowa lwa na tułowiu wprawdzie ludzkim, lecz okręconym splotami węża³). W rycinie z Flius i głowa lwa odpadła i ślady węża zniknęły, utrzymały się za to skrzydła. Natomiast w literaturze hermetycznej jest Αἰὼν ἐρπετής, πλουτοδότης Αἰὼν utożsamiony z Ἄγαθός δαίμων w postaci węża⁴). Jako taki zrównany został z bogiem domowym, Ἡρακλῆς ἀλεξίβιακος, Hercules domesticus⁵).

Ten wszechświatowy Bóg, nazwany w Objawieniu św. Jana (12, 9): „dyabłem i szatanem“, którego czczią otaczano na całym Wschodzie, doznaje klęski ze strony królowej nieba, rodzącej zbawcę świata⁶). W kosmologii Ferecydesa z Syros (fr. 4 u Dielsa) przyszło tak samo do „wielkiej bitwy na niebie“, jak w Apokalipsie. Jak tu zwyciężył „Michał i Aniołowie jego“ na rzecz światłości przeciw smokowi „i zrucon jest na ziemię i aniołowie jego z nim są zrzucony“, tak tam Ofioneus i Ofionidzi odnoszą zwycięstwo nad Kronosem i Tytanami, a Zeus (Zas = Helios), nowowschodzące słońce rozprasza mroki i święci gody weselne z Herą (Chtonią), t. zn. z ziemią⁷). Gdy uwzględnimy, że mamy przed sobą mit so-

¹) Orph. rec. Abel fr. 36, 38, 39, 48, 53, 61.

²) Orph. fr. 36 i 39. Diels, D. Fr. d. Vors. Orpheus fr. 12 i 13.

³) Franz Cumont, Les mystères de Mithra. Paris 1902, 91, fig. 8.

⁴) R. Reitzenstein, Poimandres. Leipzig 1904, 30, 270.

⁵) Otto Weinreich, De dis ignotis quaestiones selectae (Arch. f. Religswiss. 1915, 12 n.) przytacza rózne napisy na drzewiach domowych: Ἡρακλῆς ἐνθάδε κατοικεῖ, μηδὲν εἰσίστω κακόν.

⁶) Por. Reitz, Poim 29: ὁ μέγας ὄφις ὁ ἡγαύμενος πάντων τῶν θεῶν, ὁ τὴν ἀρχὴν τῆς Αἰγύπτου ἔχων καὶ τὴν τελευταίαν τῆς ὅλης οὐκοιμένης. — Apok. 12, 9: ὁ δράκων ὁ μέγας, ὁ ὄφις ὁ ἀρχαῖος, ὁ καλούμενος Διάβολος καὶ ὁ Σατανᾶς, ὁ πλανῶν τῆς οὐκοιμένης ὅλης.

⁷) Fer. fr. 1: Ζᾶς μὲν καὶ Χρόνος ἦσαν αἰεὶ καὶ Χθονίης, Χθονίη δὲ ὄνομα ἐγένετο Γῆ, ἐπειδὴ αὐτῇ Ζᾶς γῆν γέρας διδῶν. Lyd. de mens. IV., 3: Ἥλιος αὐτὸς (Ζεὺς) κατὰ Φερεκυδῆν.

larny, w którym wiosenne słońce, Zeus, pokonywa słońce jesienne, Kronosa, musimy uznać, że obraz z Flius przedstawia początek mitu: ucieczkę Rei przed napaściami starca, czyli zachodzącego słońca, środek akcji podają Apokalipsa i Dyodor: u niego węże ogromne ze srebra znachodzą się przed złotym posągiem Rei obok posągów Zeusa i Hery, wreszcie koniec mitu stanowią podług Fe-recydesa (fr. 2): zaślubiny młodzieńca słonecznego z dziewiczą ziemią.

Warto byłoby zbadać po wyjaśnieniu napisów i wizerunku z Flius, mających ilustrować, zdaniem Hippolitoso, naukę Setyanów, o ile opiera się na pewnej podstawie jego twierdzenie, że ich nauka wogóle pochodzi od starych teologów, od Muzajosa i Linosa, jakoteż od Orfeusza, który po większej części wprowadził wtajemniczenia w misterya. Co do dwóch pierwszych jednak nic nie można powiedzieć, po Muzajosie bowiem niewiele dochowało się szczupłych urywków, a po Linosie żaden. Co się zaś tyczy „bakchickich pism Orfeusza“, w których miała dosłownie się mieścić, jak utrzymuje Hippolitos, nauka Setynów o macicy i pępku, to niepodobna sprawdzić tego z powodu braku rzekomo Orfeuszowych świadectw o tym przedmiocie¹⁾. Trzeba tedy się ograniczyć do stwierdzenia podobieństw, jakie zachodzą w niektórych szczegółach między nauką samą Setyanów a naszą interpretacją obrazu z Flius, który miał tę naukę jakby wyświeślać i przed oczyma stawiać.

Podług tejże nauki Setyanów, jak świadczy ich pogromca Hipolit, trzy pierwiastki istnieją o nieskończonych siłach: światło w górze, ciemność na dole i duch niezmienny w środku pomiędzy niemi. Ciemność całkiem tak samo przeciwstawia się światłu, jak światło oraz duch sprzeciwiają się potędze ciemności. Wskutek pierwszego zetknięcia tych trzech pierwiastków powstały: niebo i ziemia: embryon i macica, połączone pępkiem. Tym zaś embryonem, na który w łonie kosmicznej kobiety złożyły się: światłość, duch i woda, jest Bóg doskonały, który ze światła z góry i z ducha zstąpił w ciało dziewicy, zrodzony z wody.

Zdaje się z tekstu, ciężko uszkodzonego, wypływać, że jakiś inny, „silnie i szybko wiejący wiatr, równający się syczącemu wężowi“, starał się naśladować twórczość wiatru, poprzednio wymienionego, który odpowiadałby biblijnemu wiatrowi, czyli duchowi Bożemu, unoszącemu się nad wodami“ (Genes. I, 1, 2). Poznajemy w tym wietrze, przybierającym na się „służebną postać“ węża

¹⁾ Hipp. Ref. V., p. 208. Orpb. fr. 3 u Abła.

i chcącym dziewięć świata zapłodnić, starożytnego Kronosa, który jednak na ilustracyi z Flius zrzucił właściwą sobie zwierzęcą skórę i maskę. Mamy w nim uosobienie ciemności. Rea, która ucieka przed nim do światła, jest wyobrażeniem ducha i wody. Wiadomo bowiem, że Duch św. w hebrajskim języku jest rodzaju żeńskiego, a u ewangelistów (Mat. 3, 16; Jan I. 32) w postaci gołębiczy, ptaka Istary babilońskiej, zstępuje z nieba. Co do wody zaś, to Setyanie tak, jak zbliżeni do nich Peraci, utożsamiają z nią wprawdzie ciemność i węża, którego ci ostatni wprost nawet mienia Chronosem, ale niesłusznie za jedno biorą go z wodą, którą już imię samo Rei (ἔσθῃ, płynąć) przydziela. Ona jest źródłem mistycznym, μήτρα συνήγουσα τὰ πάντα, matrix mundi i t. p.¹⁾

Sam ten szczegół z nauki Setyanów o wszechświatowej macicy, tycejący się jak najpewniej bogini Rei, umacnia nas w przekonaniu, żeśmy jej domyślili się trafnie w napisie z Flius i dobrze do niej odnieśli rycinę niewiasty; żeśmy również w jej przesyładowcy szczęśliwie wykryli węzowego Chronosa, którego jeden z pokrewnych Setyanom, parsystycznych systemów, system Peratów niejednokrotnie wymienia. Dodać należy, że i u teozofa Boehmego macica świata ważną odgrywa rolę i jako „wodna macica“ (die wässrige matrix) przeszła za tegoż pośrednictwem do inwentarza naszego gnostyka Słowackiego²⁾. Bardzo znamienne są także wyrażenia o „macierzynstwie Ducha św.“ i o święconej wodzie do chrztu, nazwanej „duchowem ciałem matczynem“ przy narodzinach nowego człowieka³⁾.

¹⁾ Zob. cytaty w dziele Eislera: Weltenwarter etc., str. 378, 380, 397, 411, 651. U nas Mickiewicz w Lit. Słow. lekc. XIV. z r. 1843 nazwę Rei zestawil z czeskiem „rzejn, znaczy płyn, ciekę: stąd w polskiem rzeka“.

²⁾ Hipp. Ref. V., p. 208 o Setyanach = Orph. fr. 3: Ο γάρ περί τῆς μήτρας αὐτῶν καὶ τοῦ Ὁρφέως λόγος καὶ ὁ ἑμαλλό., ἔπερ ἐστὶν ἁρμονία, διαρρηθῆν ἐστὼς ἐστὶν ἐν τοῖς Βακχικαῖς τοῦ Ὁρφέως. Ustęp z Boehmego o „das dritte Prinzipium“, tj. o „die ewig wässrige Matrix, welche nur ein Geist ist“ przytacza Jan Gwalbert Pawlikowski, Mistyka Słowackiego. We Lwowie 1909, 367 n. Tamże cytaty z Listu do J. N. Remb. (w. 241 n. wyd. Gubr.): pierwiastek miesięczny woda, o której Sł. orzekł: „Ciał naszych trzecia miesięczna twórczyni“. Dalejsza zgodność, wskazana przez Pawlikowskiego, między Sł. a Boehmem: Daher schreibt Moses recht, Gen. I., 6: Gott schuf den Himmel aus Mittel des Wassers... — „A to mówi Mojżesz, gdy maluje wilgocie, zawieszzone nad przepaściami stworzenia...“. Nadmieniam, że w „Dzienniku z lat 1847—1849“ Sł., czytamy o „miesięcznicy wodzie“ i „miesięcznicy zaświatnej wodnej“ (w. 96 i 710).

³⁾ H. Usener, Weihnachtsfest, 166 n.

II. Misterya w Eleuzis.

Hipolit w dziele swem, poświęconem zwalczaniu wszelkich herezyi (zwykle cytuje się je pod niewłaściwym tytułem: *Philosophumena*), idzie za jakimś głosem, zdającym sprawę z obrzędów eleuzyńskich i mówi, że arcykapłan w Eleuzis nocą w wielkie i niewysłowione wprowadzając misterya, woła donośnie: „Świętego zrodziła syna czcigodna Brimo, Brimosa“, t. zn. można możnego¹⁾ Kto jest tym możliwym Brimosem, synem możnowładnej bogini: *Βριμούς εὐδυνάτου* (Orph. Argon. 17, 429)? Jest nim Zeus, który, jak tutaj w ustach hierofanta, nosi nazwę „świętego młodziana“ (*ιερός κόριος*). tak w hymnie, znalezionym na Krecie w Paleokastro, wzywany był: *μέγιστε κόριε* przez Kuretów, t. j. demonów, wtajemniczających w misterya młodocianego boga Kurosa, który przynosił urodzaj²⁾.

Oblubienica Korosa (Kurosa) była Kora, a ten najwyższy, święty związek (*ιερός γάμος*) tworzyli: Zeus i Hera (*Ἥρα Κούρα*), zanim ich miejsce zajęli w misteryach eleuzyńskich: Dionizos z Persefona. Brimo i Brimos nie mogą być tedy niczem innym, jak tylko epiklezami wielkiej matki Rei i potężnego jej syna Zeusa, który to przymiot zachował się w epitecie Ateny, jego córki: *δβριμοπάτερη* (Hom. Od. I., 101 i t. d.). Proklos mówi o straży Kuretów przy Rei, Zeusie i Korze, której też pilnowali Korybanci. jak Rei sami bogowie (Orph. fr. 194 i 210). Mamy i inne niezbite na to dowody, że eleuzyńska trójca: *Κόρος, Κόρα, Κουροτρόφος* oznacza matkę i żywicielkę Reę z dwojgiem dzieci: Zeusem i Herą, jako pierwowzór macierzyństwa dla wszystkich ludzi. Do niej bowiem odnoszę, nie do Hekaty, ustęp w Teogonii Hezyoda (w. 450 n.), że Zeus ją uczynił wszechżywicielką, i to od początku (*κουροτρόφος... ἐξ ἀρχῆς κουροτρόφος*). Zaraz dalej wyraźnie Rea jest wymieniona (w. 453).

Ale na nią wskazuje także ciekawy symbol, o którym Hipolit opowiada za swym przewodnikiem. Okazywano w związku z rodzinami boga, podczas obchodu eleuzyńskiego, widzom w milczeniu wielkie, cudowne i doskonałe dziwo — snop świeżo zżęty (*χλωερὸν στάχυν τεθειραμένον*), który przedstawiał nowonarodzonego,

¹⁾ Całe to t. zw. kazanie Naasseńczyków, z którego wiadomości czerpiemy, wydał i opracował R. Reitzenstein, *Poimandres*, str. 83—98. Według tego wydania cytuję 96, 26: „*Ιερὸν ἔτεκε πότνια κόριον Βριμὸς βριμόν**, τοῦτίστω ἰσχυρὰ ἰσχυρόν.

²⁾ Zob. moją rozpr. *Ze studyów mitol. i ludozn.* (R. w. f. Ak. Um. t. 55, 74).

SPIS TREŚCI

MISTERIA WE FLIUS	5
MISTERIA W ELEUSIS	9
MISTERIA DEI-CYBELI	18

Uwaga! W publikacji występuje podwójna numeracja stron.